

Sygnatura akt II K 1400/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jarosław Staszkiwicz

Protokolant: Anna Walter

przy udziale Asesora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Tomasza Czulowskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 I 2015 roku sprawy

A. G. (1),

syna J. i S. z d. L.,

urodzonego w dniu (...) we L.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 22 października 2013 roku w J. podrobił, w celu użycia za autentyczną, umowę dzierżawy zawartą pomiędzy (...) sp. z o.o. w organizacji z siedzibą (...), (...)-(...) W., a I. Ś., poprzez nakreślenie podpisu I. S. w miejscu przeznaczonym dla wydierżawiającego

tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k.

oraz **J. S.,**

syna S. i M. z d. N.,

urodzonego w dniu (...) w J.,

oskarżonego o to, że:

w okresie od października 2013 roku do 4 grudnia 2013 roku w O. w VIII Wydziale Gospodarczym KRS Sądu Rejonowego w Olecku w Urzędzie Skarbowym działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc Prezesem Zarządu sp. z o.o. (...) użył jako autentyczny podrobiony dokument w postaci umowy dzierżawy z dnia 22 października 2013 roku zawartej pomiędzy (...) sp. z o.o. w organizacji z siedzibą (...), (...)-(...) W., a I. Ś.,

tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k.

I. oskarżonego A. G. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w części wstępnej wyroku, to jest występku z art. 270 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 270 § 1 k.k., wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze po 20 (dwadzieścia) godzin miesięcznie;

II. na podstawie art. 44 § 1 k.k., orzeka przepadek umowy, znajdującej się w aktach sprawy na k. 111-112;

III. oskarżonego J. S. uznaje za winnego tego, iż w nieustalonym dniu pomiędzy 22 października a 4 grudnia 2013 roku przesłał do Sądu Rejonowego w Olsztynie i Urzędu Skarbowego w O. dwa komplety dokumentacji, każdy z nich zawierający kopię umowy dzierżawy, datowanej na 22 października 2013 roku, pomiędzy (...) sp. z o.o. w organizacji w S. i I. Ś., na której A. G. (1) podrobił podpis wydzierżawiającej, jako kopie autentycznej umowy, to jest występku z art. 270 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 270 § 1 k.k., wymierza mu karę 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając jedną stawkę na 20 (dwadzieścia) złotych;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 633 k.p.k., zasądza od oskarżonego J. S. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w części 1/2 w kwocie 210 złotych, w tym, na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, wymierza mu 160 złotych opłaty;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwalnia oskarżonego A. G. (1) od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa przypadających na niego kosztów sądowych.

Sygnatura akt II K 1400/14

UZASADNIENIE

Wiosną 2013 roku J. S. zdecydował, iż założy spółkę, która będzie miała siedzibę na terenie gminy wiejskiej w województwie (...). Działający na jego zlecenie R. C. rozpoczął poszukiwania lokalu, który mógłby służyć jako siedziba spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...), którą założono 26 kwietnia 2013 roku. Po pewnym czasie jego znajomy, który miał pomagać w poszukiwaniach – W. K. (1) – spotkał się z A. G. (1). Ten zapewnił, że jego kuzynka – I. Ś. – mieszkająca w S., może wydzierżawić dla spółki część swojego mieszkania. W październiku 2013 roku W. K. (1) ponaglał przez telefon znajomego, by ten doprowadził do podpisania przygotowanej umowy dzierżawy pomieszczenia w Starostach.

22 października 2013 roku A. G. (1) przybył do J., gdzie w obecności J. S. podpisał się nazwiskiem kuzynki na druku umowy dzierżawy pomieszczenia, której stronami miała być I. Ś. i (...) sp. z o.o. w organizacji w S.. Wiedział, że umowa zostanie następnie wykorzystana w działalności spółki. J. S. widział, jak A. G. (1) składał ten podpis.

Następnie dwie kopie umowy, wraz z innymi dokumentami, zostały przez J. S. przesłane odpowiednio do Sądu Rejonowego w Olsztynie i Urzędu Skarbowego w O.. Dołączono do nich wnioski o zarejestrowanie spółki (...) w organizacji w odpowiednich wykazach, nadanie jej odpowiednich numerów identyfikacyjnych. Wnioski te zostały przyjęte przez organy – adresatów pism.

(dowód: częściowo wyjaśnienia A. G. (1) k. 136-137 i 243,

częściowo wyjaśnienia J. S. k. 243-244,

częściowo zeznania R. C. k. 174 i 244,

częściowo zeznania W. K. (1) k. 172-173 i 245,

zeznania I. Ś. k. 103,

zawiadomienie k. 1,

pismo z załącznikami k. 5-37,

kopia pisma k. 42,

pismo z załącznikami k. 51-62,

pismo z załącznikami k. 64-96,

kopia aktu notarialnego k. 97-98,

kopia dowodu osobistego k. 99,

informacja k. 100,

pismo k. 104,

umowa k. 111-112)

Oskarżeni nie byli dotąd karani za przestępstwa.

(dowód: dane o karalności k. 143-144)

A. G. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. W toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił, iż od W. K. (1) dowiedział się o poszukiwaniu lokalu na siedzibę dla spółki. Podał mu wówczas dane domu swojej kuzynki w S.. W październiku 2013 roku W. K. (1) poprosił go o podpisanie umowy za I. Ś., gdyż dokument był potrzebny niemal natychmiast. Oskarżony zgodził się i 22 października 2013 roku podpisał umowę w obecności W. K. (1), prezesa spółki J. oraz radcy prawnego. Do tego czasu nie poinformował kuzynki, że takie porozumienie będzie zawarte. Oskarżony stwierdził, iż nie podpisałby się za I. Ś., gdyby wiedział, że będą z tego kłopoty.

Przed Sądem oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia. Stwierdził, że podpisał umowę przekazaną mu przez W. K. (1) i następnie mu ją oddał. Nie znał wówczas J. S..

Drugi z oskarżonych w toku postępowania przygotowawczego odmówił składania wyjaśnień, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Przed Sądem powtórzył to oświadczenie. Wyjaśnił jednocześnie, że kompletowanie dokumentacji potrzebnej do rejestracji spółki powierzył R. C., umowę z I. Ś. po raz pierwszy zobaczył, gdy była ona wysyłana razem z resztą dokumentów do odpowiednich organów. Nie miał wówczas podstaw do kwestionowania prawdziwości podpisu właścicielki lokalu. O tym, że nie podpisała ona umowy dowiedział się dopiero w lutym 2014 roku.

Sąd uznał te wyjaśnienia oskarżonych za częściowo wiarygodne. Za całkowicie zgodną z prawdą przyjęto jedynie wersję wypadków podawaną przez A. G. (1) w toku dochodzenia. Oskarżony nie miał wówczas żadnego powodu, by fałszować obraz zdarzeń na niekorzyść innych osób, wyjaśnień nie składał w szczególnej sytuacji motywacyjnej. Nie był wówczas niechętnie nastawiony do współoskarżonego, nie obciążył go zresztą wprost, jako jedyną osobę, zaangażowaną w uzyskanie podpisu I. Ś. wskazał swojego znajomego – W. K. (1). Sam A. G. (1), choć przed Sądem zaprezentował konkurencyjną wersję przebiegu wypadków, nie twierdził, że poprzednie wyjaśnienia na nim wymuszono, że składając je celowo podawał nieprawdę. Nie tłumaczył, dlaczego wcześniej opisał spotkanie, w czasie którego złożył na umowie podpis nazwiskiem kuzynki.

Jak już wykazano, oskarżony nie miał żadnego powodu, aby składać w czasie dochodzenia fałszywe wyjaśnienia. Ich treść wskazuje, że są naturalną wypowiedzią, a nie wersją zdarzeń przygotowaną na potrzeby procesu. Jest pełna wahań, niepewności, usprawiedliwień. A. G. (1) tłumaczył, że chciał uzgodnić zawarcie umowy z kuzynką, lecz o tym zapomniał, a następnie podjął za nią decyzję uznając, że odniesie ona w ten sposób korzyść. Później zapomniał też poinformować ją o podpisaniu porozumienia. Opisał osoby obecne przy składaniu przez niego podpisu pod umową, ale nie potrafił podać danych dwóch mężczyzn, których określił jako „prezesa firmy (...)” oraz „radcę prawnego”. Twierdził, że nie zawarłby porozumienia za I. Ś., gdyby wiedział, że wynikną z tego problemy. Elementy te są charakterystyczne dla opisu faktycznych zdarzeń, gdy autor relacji podaje swoje motywacje, tłumaczy swoje zachowania, dzieli się jedynie posiadaną wiedzą. Jeśli analizowane wyjaśnienia byłyby próbą doprowadzenia do założonego z góry wyniku postępowania, byłyby mniej skomplikowane, a przy tym jednoznaczne. Nie mając powodu, by podważać wiarygodność tej relacji, dano jej w całości wiarę. W zakresie, w jakim jest odmienna od twierdzeń oskarżonego, składanych przed Sądem, w niewielkiej części znajduje ona poparcie w zeznaniach W. K. (1). Świadek

ten, choć przeczył temu, by doszło do spotkania 22 października 2013 roku, gdy oskarżony podpisał się na umowie za kuzynkę, przyznał jednak, że w tym czasie R. C., zajmujący się sprawami J. S., ponaglał go o uzyskanie podpisanej umowy. Przyznał zatem, że w październiku 2013 roku osoby zaangażowane w rejestrację spółki (...) niecierpliwiły się, domagały się rychłego podpisania umowy dzierżawy lokalu, w którym podmiot miał mieć siedzibę.

Wyjaśnieniom A. G. (1) składanym na rozprawie, jak również relacjom J. S., R. C. i W. K. (1), dano wiarę jedynie częściowo. Zgodnie z innymi dowodami podawali oni, że J. S. chciał założyć spółkę na wiejskich terenach województwa (...), że poszukiwał siedziby dla tego podmiotu, że zaangażowany w te poszukiwania został W. K. (1), który od A. G. (1) uzyskał dane I. Ś., że ostatecznie R. C., zajmujący się kompletowaniem dokumentacji dla J. S., uzyskał podpisaną umowę dzierżawy, której kopie następnie udziałowiec spółki wysłał do Sądu Rejonowego w Olsztynie i Urzędu Skarbowego w O.. Brak jest powodów poddających w wątpliwość wiarygodność ich twierdzeń w tym zakresie.

Twierdzenia wymienionych mężczyzn, iż nie byli obecni przy podpisywaniu się na umowie przez A. G. (1) nazwiskiem kuzynki, że nie mieli świadomości nieautentyczności tego podpisu, gdy kopie umowy wysyłano do sądu i urzędu skarbowego, są sprzeczne z początkową relacją oskarżonego, który złożył ów podpis. Zbieżność wszystkich tych opisów zdarzeń można wytłumaczyć tym, że przedstawiający je byli zainteresowani w zatajaniu tego, że doszło do ich spotkania 22 października 2013 roku, gdy A. G. (2) podpisywał się za I. Ś.. Każdy z nich bowiem miał swój udział w doprowadzeniu do tego spotkania, w namawianiu A. G. (1) do tego, by umowa została podpisana, by można było ją dalej wykorzystywać. Nadto są oni dobrymi znajomymi, mieli interes w tym, by chronić przed odpowiedzialnością J. S.. Mieli także czas i możliwości, by uzgodnić wspólną wersję przebiegu wypadków, która pozwoliłaby im osiągnąć założony cel, a więc obciążenie całością winy A. G. (1).

Z powodu sprzeczności relacji wymienionych osób – oskarżonych w czasie rozprawy oraz W. K. (1) i R. C. – z wyjaśnieniami A. G. (1), złożonymi podczas dochodzenia, uznano te relacje za niewiarygodne w odniesieniu do opisu sytuacji, w jakiej podpisano umowę dzierżawy pomieszczenia.

Jako zgodne z prawdą oceniono zeznania I. Ś.. Podała ona znane sobie okoliczności związane ze sporządzeniem umowy dzierżawy pomieszczenia, której miała być stroną, zgodnie z innymi dowodami. Brak było powodów, by wątpić w jej szczerłość.

Ustalenia faktyczne w sprawie oparto również o dowody z dokumentów w postaci: pism organów władzy publicznej z załącznikami, zawiadomienia sporządzonego przez W. K. (2) i kopii jego pisma, kopii aktu założenia spółki, kopii dowodu osobistego, informacji, pisma Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, danych o karalności oskarżonych oraz umowy, w której jako strony wskazano (...) sp. z o.o. w organizacji w S. oraz I. Ś.. Poza ową umową, dokumenty zostały sporządzone przez uprawnione podmioty, w przewidzianej prawem formie. Nie było powodów do podważania ich rzetelności. Autorzy zapisów wspomnianej umowy oraz okoliczności jej sporządzenia zostały ustalone na podstawie innych dowodów.

A. G. (1) przyznał, iż to on 22 października 2013 roku w J. podpisał się za I. Ś. na umowie dzierżawy lokalu. J. S. potwierdził, że wysłał następnie kopie tej umowy wraz z dwoma kompletami dokumentów do Sądu Rejonowego w Olsztynie oraz Urzędu Skarbowego w O.. Te wyjaśnienia oskarżonych oceniono jako wiarygodne. Stąd ich sprawstwo w tym zakresie uznano za niewątpliwe.

Sąd ustalił, iż A. G. (1) 22 października 2013 roku podpisał się nazwiskiem I. Ś. na umowie dzierżawy lokalu, zawartej z (...) sp. z o.o. w organizacji w S.. Złożenie podpisu innej osoby stanowi jego podrobienie. Umowa dzierżawy jest dowodem istnienia konkretnego stosunku prawnego między wskazanymi podmiotami. Stanowi zatem dokument w rozumieniu art. 115 § 14 k.k. Oskarżony wiedział, że umowa, którą podpisał nazwiskiem kuzynki będzie następnie wykorzystywana w działalności spółki. Działał zatem w celu użycia jej później jako autentycznej. Jego czyn wypełniał więc znamiona z art. 270 § 1 k.k.

Sąd ustalił również, iż J. S. z umowy tej sporządził dwie kopie, które w imieniu spółki w organizacji (...) wysłał z innymi dokumentami do Urzędu Skarbowego w O. i Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze. Stanowiło to posłużenie się

podrobionym uprzednio przez A. G. (1) dokumentem. Miał on stwarzać pozory kopii umowy faktycznie zawartej przez wskazane strony, a więc użyto go za autentyczny dokument. Czyn ten miał miejsce w nieustalonym dniu po podpisaniu umowy, co stało się 22 października 2013 roku, a przed otrzymaniem jednego z kompletów dokumentów przez Urząd Skarbowy w O. 4 grudnia 2013 roku (prezentata na kopii pisma k. 65).

Konieczne było jednak ustalenie, czy J. S. miał świadomość, że posługuje się podrobionym dokumentem, a więc czy jego zachowanie, opisane powyżej, było umyślne. Sam oskarżony temu przeczył i podawał, że o nieoryginalności podpisu I. Ś. na umowie dowiedział się dopiero w lutym 2014 roku. Te wyjaśnienia zostały jednak uznane za niewiarygodne z powodu sprzeczności z twierdzeniami A. G. (1), pochodzącymi z postępowania przygotowawczego. To wspomniana relacja tego ostatniego musiała być zatem podstawą do ustaleń, co do stanu wiedzy J. S. w czasie, gdy wysyłał kopie umowy do organów władzy publicznej.

A. G. (1), opisując spotkanie z 22 października 2013 roku, którego wszyscy uczestnicy widzieli, że na umowie podpisał się nazwiskiem I. Ś. podał, że oprócz niego i W. K. (1) uczestniczyli w nim jeszcze prezes spółki J. oraz jego radca prawny. Nie znał wówczas bliższych danych tych osób, skoro określił je jedynie w ten sposób. Należało zatem ustalić, kogo mógł on w taki sposób opisać. A. G. (1) nie był znajomym J. S., nie miał z nim wcześniej kontaktów, łączył ich jedynie wspólny znajomy – W. K. (1). Tylko zatem od tego ostatniego mężczyzny mógł uzyskać informacje, kim są osoby, które spotkał 22 października 2013 roku. Przesłuchany przed Sądem W. K. (1) kategorycznie zeznał, że dla niego prezesem spółki J. był wyłącznie J. S.. Podobną wiedzą podzielił się na rozprawie R. C.. Skoro A. G. (1) od W. K. (1) dowiedział się, że 22 października 2013 roku spotkał prezesa spółki J., a ten jego znajomy w podobny sposób określał jedynie J. S., to jedynym wnioskiem musi być to, że to właśnie drugi z oskarżonych widział tego dnia, jak A. G. (1) podpisuje umowę nazwiskiem kuzynki. Na tej podstawie trzeba przyjąć, iż wiedział on o podrobieniu owego podpisu, gdy kopie umowy wysyłał do O. i O.. Stąd omawiany czyn należało uznać za dokonany umyślnie, wypełniający znamiona z art. 270 § 1 k.k. Twierdzenia A. G. (1), składane przed Sądem, że poznał współoskarżonego dopiero w czasie postępowania, są niezgodne z prawdą. Stanowią element opisywanego wcześniej porozumienia oskarżonych i ich znajomych, mającego na celu uchronienie J. S. przed odpowiedzialnością.

Oskarżeni w czasie omawianych zdarzeń nie znajdowali się w sytuacji lub stanie, które wyłączałyby ich swobodę działania lub podejmowania decyzji. Rzekoma nieświadomość A. G. (1), co do możliwych konsekwencji podpisania umowy za inną osobę, bez jej wiedzy, nie ma wpływu na ocenę jego zawinienia. Wiedza o bezprawności podobnego zachowania jest powszechna, z pewnością miał ją również oskarżony w czasie zdarzenia. Jego nieuświadomienie sobie możliwych następstw wynikało z tego, że nie spodziewał się ujawnienia własnego działania. Stąd nie było wątpliwości, co do ich zawinienia w tym zakresie.

Z podawanych powodów Sąd uznał:

- A. G. (1) za winnego tego, że w dniu 22 października 2013 roku w J. podrobił, w celu użycia za autentyczną, umowę dzierżawy zawartą pomiędzy (...) sp. z o.o. w organizacji z siedzibą (...), (...)-(...) W., a I. Ś., poprzez nakreślenie podpisu I. S. w miejscu przeznaczonym dla wydzierżawiającego, to jest występku z art. 270 § 1 k.k.

- J. S. za winnego tego, iż w nieustalonym dniu pomiędzy 22 października a 4 grudnia 2013 roku przesłał do Sądu Rejonowego w Olsztynie i Urzędu Skarbowego w O. dwa komplety dokumentacji, każdy z nich zawierający kopię umowy dzierżawy, datowanej na 22 października 2013 roku, pomiędzy (...) sp. z o.o. w organizacji w S. i I. Ś., na której A. G. (1) podrobił podpis wydzierżawiającej, jako kopie autentycznej umowy, to jest występku z art. 270 § 1 k.k.

Společną szkodliwość czynu A. G. (1) oceniono jako przeciętną. Zwiększa ją fakt, iż umowa, na której podrobił podpis, miała być następnie użyta w obrocie publicznym, przy rejestrowaniu osoby prawnej. Sfałszował przy tym podpis osoby zupełnie niezaangażowanej w uzgodnienia czynione z J. S.. Uczynił to nadto w obecności innych osób, nie wahając się tak postąpić, nie obawiając się potępienia z ich strony.

Podobnie oceniono społeczną szkodliwość czynu J. S.. Co prawda nie dokonał on podrobienia dokumentu, ale następnie dwukrotnie posłużył się jego kopią, składając ją w organach władzy publicznej, wykorzystując w ramach

postępowań administracyjnego i sądowego. Bez większego wpływu jest istotność owych kopii dla przebiegu tych postępowań, skoro sprawca zdecydował się je dołączyć do dokumentacji, którą uważał za odpowiednią do zarejestrowania spółki i nadania jej odpowiednich numerów identyfikacyjnych. W jego pojęciu stanowiły one zatem istotną część przekazywanych materiałów. Szkoda dla wspomnianych procedur, mogąca wyniknąć z posłużenia się kopiami umowy, pozostaje bez znaczenia dla społecznej szkodliwości czynu sprawcy, skoro czyn z art. 270 § 1 k.k. jest przestępstwem formalnym.

Okolicznością łagodzącą dla obu oskarżonych był ich dotychczasowy tryb życia. Nie byli oni dotąd karani za przestępstwa, J. S. prowadzi działalność gospodarczą, obaj starają się w typowych sytuacjach przestrzegać zasad porządku prawnego. Trzeba było jednak podkreślić, iż do naruszenia prawa nie zmusiła ich żadna szczególna sytuacja, uznali je oni za najprostszą drogę do osiągnięcia swoich celów. Cechuje ich zatem stosunkowa łatwość w podejmowaniu decyzji o bezprawnym działaniu. Nie jest w takich warunkach konieczne wymierzanie im surowych rodzajowo kar, ani kar o istotnej wysokości, ale muszą one przyjąć formę bezwzględną. A. G. (1) aktualnie nie uzyskuje dochodów, nie ma więc możliwości wymierzenia mu kary grzywny, biorąc pod uwagę dyrektywę z art. 58 § 2 k.k. Stąd orzeczono wobec niego karę ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne. Odpowiednia do wagi jego czynu będzie kara 6 miesięcy pozbawienia wolności. Oskarżony musi zdobywać środki na utrzymanie siebie i najbliższych. Stąd miesięczny wymiar pracy w ramach kary ograniczenia wolności określono na 20 godzin.

Jednocześnie orzeczono na podstawie art. 44 § 1 k.k., przepadek na rzecz Skarbu Państwa umowy z podrobionym podpisem, jako pochodzącej bezpośrednio z przestępstwa.

J. S. wymierzono natomiast karę grzywny. Prowadzi on działalność gospodarczą, uzyskuje miesięczny dochód w wysokości 3.000 złotych, jest właścicielem nieruchomości. Będzie więc w stanie uiścić grzywnę w odpowiedniej wysokości. Stosowna do wagi jego czynu będzie kara 80 stawek dziennych grzywny. Biorąc pod uwagę jego opisaną sytuację majątkową, wysokość jednej stawki ustalono na 20 złotych.

Od J. S. zasądzone na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w połowie, na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k., w kwocie 210 złotych, w tym, na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z 23 VI 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, wymierzono mu 160 złotych opłaty. Brak było podstaw do zasądzenia od J. S. kosztów postępowania w większej części, obaj oskarżeni w podobny sposób przyczynili się do ich powstania.

Z uwagi na opisaną sytuację majątkową A. G. (1), na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolniono go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.